

Nadchodzi fala protestów pracowników

3 września 2021

Na jesieni będzie protestować budżetówka, ochrona zdrowia i pracownicy sfery edukacji. Nie satysfakcjonują ich obiecane do tej pory podwyżki wynagrodzeń.

Wiele grup zawodowych jest niezadowolonych ze swojej sytuacji. Dlatego też zgłosiły one chęć przystąpienia do jesiennych protestów. Niektórzy już teraz podjęli działania, m.in. pracownicy cywilni sądów i prokuratur, wybrane grupy z sektora ochrony zdrowia czy zatrudnieni w ZUS-ie, jak informuje portal Pulshr.pl na podstawie rozmowy z Andrzejem Radzikowskim, przewodniczącym Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych (OPZZ). Jak zaznacza Radzikowski, oczekiwania płacowe mają nie tylko pracownicy typowej sfery budżetowej, ale także osoby zatrudnione w sferze finansów publicznych. Mowa m.in. o ochronie zdrowia czy edukacji.

„Niestety jeśli spojrzymy na projekt budżetu, to w przypadku nauczycieli mamy zerowy wskaźnik wzrostu wynagrodzeń. Z kolei subwencja oświatowa ma wzrosnąć o 2 proc. Z tego wynika, że nie ma przestrzeni na wielkie podwyżki płac, które 15 września ma ogłosić minister nauki Przemysław Czarnek. Chyba że mają być one sfinansowane przez nauczycieli z ich dotychczasowych wynagrodzeń. Pan minister wspominał o likwidacji dodatku wiejskiego, radykalnym zmniejszeniu odpisu na fundusz socjalny czy o wydłużeniu dydaktycznego czasu pracy. W takim przypadku to jednak nie będą podwyżki, ale przesunięcie składników wynagrodzenia. Wiele wskazuje więc na to, że nauczyciele dołączą do protestów” – mówi Radzikowski.

„Skala i siła protestów będą zależały głównie od władzy publicznej. Celem akcji nie jest sama akcja, ale realizacja postulatów. Jeśli one będą spełniane, to skala protestów

będzie mniejsza. Zawsze traktujemy radykalne działania jako ostateczność. Uważamy, że forma negocjacji to najlepsza forma poprawy sytuacji” – zaznacza Andrzej Radzikowski.

Związkowcy widzą jednak światełko w tunelu. Rząd zapowiedział podniesienie wynagrodzeń w sferze budżetowej w 2022 r. W przekazanym do konsultacji projekcie budżetu państwa przewiduje się wzrost wynagrodzeń w państwowych jednostkach budżetowych oraz odmrożenie funduszu nagród i premii. W uzasadnieniu rząd wskazuje, że wynagrodzenia wzrosną średnio o ok. 7,8 proc.

„Rząd ugiął się pod naciskiem działań prowadzonych przez OPZZ i organizacji członkowskich. Ustawa o budżecie zakłada wzrost wynagrodzeń w budżetówce na poziomie 7,8 proc. Musimy jednak pamiętać, że wzrost ten dotyczy funduszu płac – łącznie z nagrodami i premiami. Ponadto podana wartość to średnia, zatem mogą wystąpić duże różnice w podwyżkach pomiędzy poszczególnymi grupami zawodowymi czy stanowiskami” – komentuje Radzikowski.

„Rząd zapowiedział, że podwyżki będą. Pytanie – jak duże? Od tego będzie bardzo dużo zależało. My walczymy o 12-proc. podwyżki. Jeśli będą to dużo niższe stawki, to na pewno będą protesty. Pamiętajmy jednak, że projekt budżetu będzie omawiany w RDS i parlamencie. Istnieje więc możliwość poprawy sytuacji i realizacji postulatów pracowniczych” – mówi szef OPZZ.

Źródło: NowyObywatel.pl